

Ks. Marcin Kowalski – Lublin, Kielce

## **SOBÓR I PAWEŁ O WSPÓLNOCIE MAŁŻEŃSKIEJ. BIBLIJNE KORZENIE SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA W 1 KOR 7**

### **1. Wstęp**

W soborowej Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, pośród budzących powszechną troskę spraw, takich jak kultura, życie społeczno-gospodarcze czy kwestia pokoju, na pierwszym miejscu wymienia się małżeństwo i rodzinę<sup>1</sup>. Ojcowie soborowi w zwięzły sposób rysują problemy, z którymi musi się w dzisiejszym świecie mierzyć instytucja małżeńska:

Nie wszędzie godność tej instytucji jednakim świeci blaskiem, gdyż przyćmiewa ją wielożeństwo, plaga rozwodów, tzw. wolna miłość i inne zniekształcenia. Ponadto miłość małżeńska bardzo często doznaje sprofanowania przez egoizm, hedonizm i niedozwolone zabiegi przeciw poczęciu. Poza tym dzisiejsze warunki gospodarcze, społeczno-psychologiczne i polityczne wprowadzają w rodzinę niemałe zaburzenia<sup>2</sup>.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że od czasów soborowych diagnoza ta pozostaje wciąż aktualna. Co więcej, jeśli zestawzić ją z problemami, z jakimi mierzył się w swoich listach św. Paweł, zauważymy, że trudności, na jakie natrafia chrześcijańskie małżeństwo od wieków pozostają takie same. Szerzące się rozwody, przeżywana w duchu egoistycznym i hedonistycznym miłość, obciążenia natury ekonomicznej wiążące się z małżeństwem i założeniem rodziny towarzyszyły wspólnocie w Koryncie, do której Paweł kierował swoje listy, towarzyszyły tym, którzy czytali te pisma wiele lat po ich napisaniu i towarzyszą wciąż nam, czytającym dziś Pawła i wsłuchującym się w nauczanie ostatniego Soboru. Aby umocnić i „natchnąć otuchą” tych, którzy chcą walczyć

---

<sup>1</sup> Por. KDK 46.

<sup>2</sup> KDK 47.

o wartość i pozycję małżeństwa oraz rodziny w dzisiejszym świecie, Sobór Watykański II proponuje powrót do źródeł, do nauki Kościoła na temat godności i świętości tychże instytucji. Idąc za tym wezwaniem, przyjrzyjmy się najpierw soborowej nauce na temat małżeństwa, aby potem spróbować odnaleźć jej biblijne korzenie w 1 Liście do Koryntian. Ten szczególny dwugłos pozwoli nam zrozumieć nie tylko zakorzenienie nauczania Vaticanum II w myśli i praktyce Kościoła apostołskiego, ale także pozwoli dostrzec bardzo wczesną, bo rodzącą się już w I w., sakramentalną wizję małżeństwa pojmowanego jako coś znaczenie bardziej doniosłego niż cywilny związek dwojga osób.

## 2. *Gaudium et spes* i *Lumen gentium* o małżeństwie

W Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (KDK) oraz w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* (KK) Sobór Watykański II pochyła się ze szczególną troską nad wspólnotą małżeńską świadomy, że od jej pomyślności zależy nie tylko szczęście i przyszłość osoby, lecz także całej społeczności ludzkiej i Kościoła<sup>3</sup>. Nazywa ją „wspólnotą miłości”, która pielęgnowana wydaje owoce przekraczające wymiar doczesny<sup>4</sup>. Ojcowie soborowi podkreślają niezwykłą godność i wartość sakralną instytucji małżeńskiej, która powstała z ustanowienia Stwórcy i została unormowana Jego prawami. W swojej formie przypomina ona instytucję przymierza, a zawiązuje się przez nieodwołalną osobistą zgodę małżonków, przez ich wzajemny akt oddania się sobie<sup>5</sup>.

Boskie pochodzenie, nieodwołalność i trwałość małżeństwa są w szczególności akcentowane przez Sobór, jako mające „ogromne znaczenie dla trwania rodzaju ludzkiego, dla rozwoju osobowego i wiecznego losu poszczególnych członków rodziny”<sup>6</sup>. Innymi słowy waga małżeństwa wykracza daleko poza wymiar ziemski, decydując o zbawieniu małżonków i ich dzieci. Dobro zarówno tych pierwszych, jak i drugich wymaga pełnej wierności oraz nieprzerwanej jedności życia. Sobór nie ucieka tu wyłącznie w świat duchowych rozważań nad naturą miłości małżeńskiej. Pisząc o niej dalej z całym realizmem, podkreśla jej duchowo-fizyczny charakter. Nadaje ona właściwy sens uczuciom i aktom wyrażającym wzajemne oddanie się sobie małżonków, przewyższając w ten sposób czysto erotyczną skłonność, która jest egoistyczna i szybko znika. Autentyczna miłość małżeńska pozostaje „niezłomnie wierna fizycznie i duchowo w doli i niedoli, i dlatego pozostaje obca wszelkiemu cudzołóstwu i rozwodowi”<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> Por. KDK, 47; KK 11.

<sup>4</sup> Por. KDK 47.

<sup>5</sup> KDK 48.

<sup>6</sup> KDK 48.

<sup>7</sup> KDK 49.

Ponieważ nie jest to łatwa droga, „święty związek małżeński” dla realizacji swej misji otrzymuje specjalne błogosławieństwo oraz sakramentalną łaskę. Sobór mówi o łasce Bożej, która uzdrawia, udoskonala i wywyższa ludzką miłość<sup>8</sup>. Dzięki niej małżeństwo chrześcijańskie staje się znakiem jedności i płodnej miłości Chrystusa i Kościoła i w tej miłości uczestniczy<sup>9</sup>. Sobór nazywa ten proces swego rodzaju „konsekracją”:

Osobny sakrament umacnia i jakby konsekruje małżonków chrześcijańskich do obowiązków i godności ich stanu; wypełniając mocą tego sakramentu swoje zadania małżeńskie i rodzinne, przeniknięci duchem Chrystusa, który przepaja całe ich życie wiarą, nadzieją i miłością, zbliżają się małżonkowie coraz bardziej do osiągnięcia własnej doskonałości i obopólnego uświęcenia, a tym samym do wspólnego uwielbienia Boga<sup>10</sup>.

W tym względzie także małżeństwo jawi się jako swego rodzaju charyzmat w łonie Kościoła. Sobór powołuje się tu na nauczanie św. Pawła z 1 Kor 7,7 pisząc o szczególnej drodze małżonków, którzy „wspomagają się wzajemnie we współżyciu małżeńskim oraz rodzeniu i wychowywaniu potomstwa dla zdobycia świętości”<sup>11</sup>. Małżonkowie mają swoją własną drogę uświęcenia, podtrzymując się wzajemnie w wiernej miłości i dając jej wzór otaczającemu światu, przez co przyczyniają się do budowania braterskiej wspólnoty<sup>12</sup>. Równocześnie wpajając ewangeliczne cnoty swoim dzieciom, sprawiają, że te pociągnięte przykładem włączonej w Bożą miłość miłości rodziców, łatwiej znajdują w tym świecie drogę własnego powołania i zbawienia, którą toruje im także modlitwa najbliższych.

Jak widać, Vaticanum II nie odchodzi od tradycyjnej nauki na temat płodności małżeństwa, akcentując mocno jego wkład w budowanie wspólnoty ludzkiej i naturalne ukierunkowanie na dawanie życia<sup>13</sup>. Chrześcijańscy małżonkowie współdziałają „z miłością Stwórcy i Zbawiciela, który przez nich wciąż powiększa i wzbogaca swoją rodzinę”<sup>14</sup>. Równocześnie jednak zaznacza się, że małżeństwo nie jest ustanowione wyłącznie dla rodzenia potomstwa. Nerozerwalny związek powstający pomiędzy małżonkami sam w sobie stanowi najcenniejszy dar i zadanie wymagające stałego pielęgnowania oraz rozwoju. Stąd również miłość małżeńska opierać się musi na równej godności

<sup>8</sup> Por. KDK 49.

<sup>9</sup> Por. KK 11.

<sup>10</sup> KDK 48.

<sup>11</sup> KK 11.

<sup>12</sup> Por. KK 41.

<sup>13</sup> Por. KDK 48: „Z samej zaś natury swojej instytucja małżeńska oraz miłość małżeńska nastawione są na rodzenie i wychowanie potomstwa, co stanowi jej jakby szczytowe uwieńczenie”.

<sup>14</sup> KDK 50.

osobistej kobiety i mężczyzny, która jest także znakiem i spoiwem ich jedności<sup>15</sup>. Aby małżeństwo mogło wypełnić swoją misję i posłannictwo, potrzeba mu duchowego otwarcia, wspólnej wymiany myśli i współdziałania małżonków przy wychowywaniu dzieci. Kobieta ma tu swoją niezastąpioną rolę matki oraz serca domu, która jednak nie powinna uniemożliwiać jej awansu zawodowego<sup>16</sup>.

Wreszcie w małżeństwie uwidacznia się, według ojców soborowych, kapłańskie posłannictwo każdego wierzącego. Życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek, cierpliwie znoszone trudności stają się „duchowymi ofiarami” włączającymi się w ofiarę Pana celebrowaną w Eucharystii<sup>17</sup>. Sakrament małżeństwa oraz rodzina to także nader cenny sposób realizowania prorockiego posłannictwa Jezusa. Sobór w następujący sposób pisze o ewangelizacji dokonującej się w szkole małżeństwa i rodziny:

Tam odbywa się zaprawa w apostołstwie świeckich i tam znajduje się znakomita jego szkoła, gdzie pobożność chrześcijańska przenika całą treść życia i z dnia na dzień coraz bardziej ją przemienia. Tam małżonkowie znajdują swoje powołanie, polegające na tym, że mają być dla siebie nawzajem i dla swoich dzieci świadkami wiary i miłości Chrystusa. Rodzina chrześcijańska pełnym głosem oznajmia zarówno obecne cnoty Królestwa Bożego, jak i nadzieję błogosławionego życia. W ten sposób przykładem i świadectwem swoim przekonuje świat o jego grzechu i oświeca tych, co szukają prawdy<sup>18</sup>.

Podsumowując, w swoim nauczaniu na temat małżeństwa Vaticanum II opisuje je nie jako instytucję, lecz głęboką, Bożą i ludzką wspólnotę życia i miłości. Przekracza ona wymiar naturalny w Bogu, mając swego Stwórcę i wpisując się w Boży plan zbawienia. W Chrystusie małżeństwo zyskuje dodatkowy wymiar sakramentalny, który czyni zeń znak miłości Zbawcy do Kościoła oraz uczestnika tejże miłości. To dodatkowo wzmacnia imperatywy nierozzerwalności i wierności małżeńskiej, który Sobór mocno akcentuje jako konieczny warunek dobra małżonków i ich dzieci. Łaska sakramentalna daje siłę do takiej wierności, „konsekuje” i uzdalnia małżonków do wypełniania swojej misji wzajemnego uświęcenia oraz odpowiedzialnego wychowywania dzieci. Te dwa cele małżeństwa Vaticanum II stawia na jednej płaszczyźnie. Małżonkowie z jednej strony są odpowiedzialni za najcenniejszy dar miłości, która zrodziła się między nimi, z drugiej zaś strony realizują swą miłość poprzez dojrzewanie do macierzyństwa i ojcostwa.

W nauczaniu Soboru Watykańskiego II mocniej niż we wcześniejszych wypowiedziach Magisterium Kościoła wybrzmiewa akcent położony na

<sup>15</sup> Por. KDK 49.

<sup>16</sup> Por. KDK 52.

<sup>17</sup> Por. KK 34.

<sup>18</sup> KK 35.



pielegnowanie wspólnoty małżeńskiej. Sobór podkreśla jej duchowo-fizyczny charakter. Mówi także o szczególnym charyzmacie małżeństwa objawiającym się w życiu Kościoła. Jest ono powołane do tego, aby aktywnie włączać się w kapłańską i prorocką misję Jezusa. Poprzez składanie swego życia w ofierze oraz głoszenie Ewangelii, poprzez wypełnione Duchem życie i wychowanie dzieci, małżonkowie głoszą Królestwo Boże obecne w tym świecie i oczekujące pełnego objawienia w świecie przyszłym. Ostatecznie troska i uwaga, którą Sobór Watykański II poświęca małżeństwu, wiąże się z faktem, że ma ono decydujący wpływ na budowanie teraźniejszości i przyszłości wspólnoty ludzkiej oraz całego Kościoła. Po tym syntetycznym spojrzeniu na soborową naukę na temat małżeństwa, przyjrzyjmy się teraz jej zakorzenieniu w tradycji apostołskiej, a konkretnie w nauczaniu św. Pawła zawartym w 1 Liście do Koryntian.

### 3. 1 Kor 7 i soborowa wizja małżeństwa

W naszej analizie biblijnych korzeni soborowej nauki na temat małżeństwa świadomie zawężamy pole porównania do 1 Listu św. Pawła do Koryntian. Sobór mówiąc o miłości małżeńskiej, odwołuje się do siódmego rozdziału tegoż listu, jak również do fragmentów z Ef 5,22-33<sup>19</sup>. List do Efezjan, którego Pawłowe autorstwo kwestionuje dziś większość biblistów, jest późniejszy od 1 Listu do Koryntian i pod wieloma względami rozwija zawartą tam wizję Kościoła<sup>20</sup>. Niewątpliwie w szczególnie mocny sposób zostaje w nim zaakcentowany bliski Vaticanum II sakramentalny wymiar małżeństwa, który – choć nie tak wyraźnie – jest także obecny w korespondencji korynckiej. Odwołamy się zatem do 1 Listu do Koryntian jako bardzo wczesnego i bezsprzecznie Pawłowego dokumentu, w którym kształtuje się wizja małżeństwa, rozwinięta potem w Liście do Efezjan i tkwiąca u podstaw nauczania soborowego.

#### 3.1. Problemy małżeństw (nie tylko) w Koryncie

Specjaliści zajmujący się wspólnotą koryncką stworzyli kilkanaście scenariuszy mających odpowiedzieć na pytanie, z jakiego typu problemami

<sup>19</sup> Por. KK 11; KDK 50; 49; 52.

<sup>20</sup> Na temat autorstwa Listu do Efezjan zob. R. Schnackenburg, *Ephesians. A Commentary* (Edinburgh 1991), s. 24–29.33–37; A. T. Lincoln, *Ephesians* (WBC 42; Dallas, TX 1990), lx-lxxxvii. Na temat różnic i punktów styecznych między teologią Ef i listami Pawła zob. M. Barth, *Ephesians. Introduction, Translation, and Commentary on Chapters 1–3* (AB 34; New Haven – London 1974), s. 31–36; J. Muddiman, *The Epistle to the Ephesians* (Black's New Testament Commentary; London – New York 2001), s. 17–19.

borykały się małżeństwa w Koryncie. Nie wchodząc w szczegółowe analizy wysuwanych hipotez, powiedzmy ogólnie, że sugerowały one pogardę dla małżeństwa wynikającą z ducha cynickiego, fascynację Koryntian figurą Mojżesza-celibatariusza, odrzucenie instytucji małżeństwa na rzecz duchowego małżeństwa z Mądrością, czy też zanegowanie go ze względu na prądy gnostyckie lub naukę Pawła. Apostoł sam będąc celibatariuszem i głosząc nadejście radykalnie nowego eonu Królestwa Bożego, pociągnął Koryntian do naśladowania go i wycofywania się z niektórych obowiązków życia małżeńskiego, a nawet do rozwodów<sup>21</sup>.

Spekulatywne próby odtworzenia problemów w Koryncie skazane są nie na powodzenie o tyle, o ile nie opierają się na samym tekście 1 Kor 7 i nie posiadają przekonujących dowodów historycznych, które by je wsparły. Aluzje do myśli stoicko-cynickiej, postaci Mojżesza czy rodzącej się gnozy, są zbyt zawoalowane, aby można w nich upatrywać genezy korynckich problemów małżeńskich. Można przyjąć, że przykład Pawła celibatariusza z zapalem przepowiadającego słowo Boże oddziaływał na Koryntian skłonnych do przyjęcia jego stylu życia. W umysłach Koryntian na pewno rodziły się też pytania dotyczące głoszonego przez apostoła nowego życia w Jezusie i koncepcji „nowego stworzenia” (2 Kor 5,17). Czy małżeństwo mieści się w świecie, który przez zmartwychwstanie Chrystusa wkracza już w nowy eon? Czy wspólnotę z pogańskim małżonkiem można pogodzić z byciem częścią ciała Chrystusa?<sup>22</sup> Odpowiadając na te właśnie problemy, Paweł tworzy siódmy rozdział 1 Listu do Koryntian. Otwierające go słowa *peri de ton egrapsate* („co zaś do spraw, o których pisaście”) sugerują wcześniejsze pismo Koryntian i zawarte w nim kwestie problematyczne, do których apostoł chce się odnieść.

Oprócz wspomnianych wyżej pytań Koryntian, problemy związane z małżeństwami w Koryncie są zadziwiająco podobne do tych, o których pisze Sobór. W cytowanym we wstępie artykułu fragmencie, konstytucja *Gaudium et spes* zwraca uwagę na plagę rozwodów, która uderza w trwałość wspólnoty małżeńskiej oraz rodzinnej. Zarówno w świecie grecko-rzymskim, jak i żydowskim w I w. rozwody stanowiły integralną część pejzażu społecznego<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> Szczegółową analizę podłoża problemów małżeńskich w Koryncie zob. A. M. May, „*The Body for the Lord*”. *Sex and Identity in 1 Corinthians 5–7* (Library of New Testament Studies 278; London – New York 2004), s. 156–179; W. Deming, *Paul on Marriage and Celibacy. The Hellenistic Background of 1 Corinthians 7* (Grand Rapids, MI – Cambridge, UK 2004), s. 1–46; A. Thiselton, *The First Epistle to the Corinthians. A Commentary on the Greek Text* (NIGTC; Grand Rapids, MI 2000), s. 487–493.

<sup>22</sup> Por. Thiselton, *First Corinthians*, s. 528.

<sup>23</sup> Na temat starożytnego prawa rozwodowego zob. J. Evans Grubbs, *Women and the Law in the Roman Empire. A Sourcebook on Marriage, Divorce and Widowhood* (London – New York 2002), s. 187–202; D. Instone-Brewer, *1 Corinthians 7 in the*

Częściej dochodziło do nich w wyższych i zamożniejszych warstwach, rzadziej wśród mniej zamożnych i biedoty. W kulturze grecko-rzymskiej mogły być inicjowane przez mężczyznę i kobietę, zaś sama ich procedura była dość łatwa i szybka. W kulturze żydowskiej prawo dawało więcej prerogatyw mężczyźnie, bez którego woli, potwierdzonej listem rozwodowym, kobieta praktycznie nie mogła wejść w nowy związek małżeński. O powszechności rozwodów w świecie starożytnym niech zaświadczą słowa Seneki, który pisał, że niektóre Rzymianki liczą swe lata nie liczbą konsuli, lecz liczbą mężów; opuszczają dom, aby wyjść za mąż i wychodzą za mąż, aby się rozwieść<sup>24</sup>.

Kolejny związany z pierwszym problem, z jakim mierzył się w Koryncie Paweł, i który dziś także pozostaje aktualny, to tzw. „wolna miłość”. W kulturze grecko-rzymskiej istniało daleko posunięte przyzwolenie na to, aby mężczyzna poza prawowitą żoną posiadał także inne kobiety i kochanki<sup>25</sup>. Ta pierwsza rodziła dzieci i stała na straży domu, podczas gdy te drugie, jak pisał Demostenes, dawały miłość<sup>26</sup>. Do tego właśnie problemu odnosi się Paweł, zalecając, aby ze względu na niebezpieczeństwo rozwiązłości (*porneia*) każdy miał swą żonę i każda swego męża (1 Kor 7,2)<sup>27</sup>. Małżeństwo uważane jest przez apostoła za lekarstwo na nieuporządkowaną miłość i wolne związki. To również lekarstwo na miłość egoistyczną i hedonistyczną. Choć przyjmuje się dziś, że obraz Koryntu jako miasta rozwiązłości jest w dużej mierze propagandową kreacją rywalizujących z nimi Aten, to jednak na terenie tej aglomeracji odkryto świątynie i monety świadczące o kulcie Afrodyty i Bachusa<sup>28</sup>. Ostatecznie także częstotliwość, z jaką w korespondencji korynckiej wybrzmiewają kwestie związane moralnością i etyką seksualną dobitnie świadczą o tym, z naporem jakiego typu kultury musiała sobie radzić wspólnota chrześcijańska<sup>29</sup>.

---

*Light of the Jewish Greek and Aramaic Marriage and Divorce Papyri*, TynB 52/2 (2001), s. 225–243; C. Marucci, *Parole di Gesù sul divorzio. Ricerche scritturistiche previe ad un ripensamento teologico, canonistico e pastorale della dottrina cattolica dell'indissolubilità del matrimonio* (Aloisiana 16; Napoli 1982), s. 132–167, 191–194.

<sup>24</sup> Thiselton, *First Corinthians*, s. 522.

<sup>25</sup> Por. G. W. Peterman, *Marriage and Sexual Fidelity in the Papyri*, *Plutarch and Paul*, TynB 50/2 (1999), s. 163–172.

<sup>26</sup> Por. R. Dudrey, „Submit Yourself to One Another”: *A Socio-Historical Look at the Household Code of Ephesians 5:15-6:9*, *ResQ* 41/1 (1999), s. 28.

<sup>27</sup> Słowem *porneia* określa się w NT utrzymywanie niedozwolonych stosunków płciowych, prostytutkę, cudzołóstwo oraz niemoralne zachowanie. Por. BDAG, s. 854.

<sup>28</sup> Por. K. Yeo, *Rhetorical Interaction in 1 Corinthians 8–10* (Leiden 1995), s. 107, 109; O. Broneer, *Paul and the Pagan Cults at Isthmia*, *HTR* 44 (1971), s. 182; C. K. Williams, *Corinth and the Cult of Aphrodite*, w: *Corinthiana. Studies in Honor of Darrell A. Amyne* (ed. M. A. Del Chiaro) (Columbia 1986), s. 12–24; D. Engels, *Roman Corinth* (Chicago 1990), s. 97–99.

<sup>29</sup> Por. Ga 5,19-26; 1 Kor 5,1-2; 2 Kor 20-21.

Wreszcie, podobnie jak dziś, także w czasach Pawła małżeństwa borykały się z ciężarami natury ekonomicznej. Małżeństwo dla starożytnych było przede wszystkim instytucją służącą płodzeniu liczного potomstwa<sup>30</sup>. Ponieważ utrzymanie domu oraz dzieci generowało znaczne koszty, małżeństwo kojarzyło się również z poważnym ciężarem finansowym. Do tego stanu rzeczy nawiązuje apostoł w 1 Kor 7,26 pisząc, że ze względu na „obecne utrapienia” lepiej jest pozostać w stanie beżennym. Greckie słowo *anankē*, używane tu przez Pawła, bardziej niż i ucisk i prześladowania, o których w Koryncie nie słyhać, oznacza sytuacje braku, ciężary ekonomiczne, które muszą dźwigać małżonkowie<sup>31</sup>. Niektórzy w obecnym charakterze tych utrapień dopatrują się odniesienia do głodu i problemów ekonomicznych trapiących basen Morza Śródziemnego w latach pięćdziesiątych<sup>32</sup>. Ostatecznie pragnąc Koryntianom oszczędzić utrapień i cierpień w ciele, zabiegania o dobra doczesne i zaniedbywania wiecznych, Paweł poleca swojej wspólnotce drogę beżeństwa (1 Kor 7,28). Przy wspólnej diagnozie problemów, jakie piętrzą się przed małżeństwami, rozwiązanie, które proponuje Paweł wydaje się stać na antypodach rozwiązania soborowego. Czy apostoł traktuje małżeństwo jako drogę drugiej kategorii, drogę osób niepotrafiących wytrwać w celibacie? Przyjrzyjmy się motywacjom, dla jakich Paweł stawia życie celibatariusza ponad życiem małżeńskim.

### 3.2. Dlaczego celibat jest lepszą drogą?

Jak widzieliśmy powyżej, Vaticanum II podkreśla aktywną rolę, jaką w Kościele i we współczesnym świecie mają do odegrania chrześcijańskie małżeństwa. Nie tylko uczestniczą one w powszechnym kapłaństwie Chrystusa, ale także mają do wypełnienia misję prorocką, głosząc Ewangelię przykładem swojego świętego życia i poprzez wychowanie dzieci. Sobór *explicite* zachęca dalej świeckich do zaangażowania się w dzieło ewangelizacji: „Toteż ludzie świeccy, nawet gdy zaprzatają ich doczesne troski, mogą i powinni

---

<sup>30</sup> Na temat małżeństwa pojmowanego jako instytucja społeczna służąca prokreacji zob. Deming, *Paul on Marriage and Celibacy*, s. 57.60.67-68.75-77.87-88.93-94; R. B. Ward, *Musonius and Paul on Marriage*, NTS 36 (1990), s. 286-287.

<sup>31</sup> Termin *anankē* oprócz przymusu, konieczności wynikającej z czynników zewnętrznych, oznacza także w grece sytuacje ograniczenia i potrzeby, głód, brak środków materialnych i zmagania, na jakie wystawiony jest w tym świecie Paweł i każdy wierzący. Por. 2 Kor 6,4; 12,10.

<sup>32</sup> Por. B. Winter, *Secular and Christian Responses to Corinthian Famines*, TynBul 40 (1989), s. 86-106; B. Blue, *The House Church at Corinth and the Lord's Supper: Famine, Food Supply, and the Present Distress*, CTR (1991), s. 221-239.

prorowadzić cenną działalność mającą na celu ewangelizację świata”<sup>33</sup>. Tymczasem Paweł, jakby wbrew temu, czego naucza Sobór i tradycja Księgi Rodzaju, twierdzi, że „dobrze jest człowiekowi nie łączyć się z kobietą” (1 Kor 7,1). Zachęca tych, którzy nie wstąpili w związki małżeńskie i owdowiałych, aby pozostali w takim stanie jak on (1 Kor 7,8). Mówi o udrękach w ciele, jakie cierpieć będą małżonkowie (1 Kor 7,28), o rozterkach, jakich doznawać będą, chcąc służyć Panu i nie znajdując na to dość czasu i sił (1 Kor 7,34). To skłania go do świadomego opowiedzenia się za wyższością celibatu, który pozwala niepodzielnym sercem i całym swym życiem oddać się na służbę Panu. Jak wytłumaczyć zgrzyt, jaki powstaje kiedy zestawić ze sobą Pawłowe i soborowe nauczanie na temat charakteru i roli małżeństwa?

Wytłumaczeniem dla tych dwóch wizji może być odmienny kontekst socjohistoryczny, jaki towarzyszy Pawłowej i soborowej refleksji na temat małżeństwa. Sobór mówi o wielkości małżeństwa i o jego misji we współczesnym świecie, przekonany, że nie przyćmią jej ani nie zniweczą problemy, którym musi ono stawiać czoła<sup>34</sup>. Wizja soborowa jest z gruntu pozytywna, Pawła zabarwiona nieco sceptycznym realizmem. Może to wynikać z faktu, że apostoł broni małżeństwa chrześcijańskiego przed wpływami pogańskiej kultury i przed obcymi mu elementami ascezy, nie musi jednak bronić samej instytucji małżeńskiej, która w świecie starożytnym jest szanowana i zajmuje bardzo ważne miejsce. Odczytuje ją jako niekwestionowaną i naturalną drogę, którą wybiera większość, podczas gdy Kościołowi apostołskiemu brak tych, którzy oddaliby się bez reszty głoszeniu Słowa. Z kolei Sobór ma do czynienia z sytuacją, w której dotychczasowa wizja i byt rodziny są zagrożone, stąd też skupienie się na pozytywach. *Summa summarum*, obu tym wizjom trudno odmówić słuszności i trzeba je czytać razem.

Na pewno wizja Pawła, który zachęca do pozostania w stanie beżennym, nie powstaje w wyniku apokaliptycznej gorączki i oczekiwania na rychłe przyjście Pana. Spojrzenie apostoła na otaczający świat jest teocentryczne, nie apokaliptyczne<sup>35</sup>. Wszystko podporządkowane jest centralnemu wydarzeniu Krzyża i Zmartwychwstania Jezusa, reorganizujących cały otaczający świat. Apostoł ujmuje tę jakościową zmianę, która nastąpiła w świecie w jednej frazie: „czas jest krótki” (7,29a). Czas, o jaki mu chodzi, to nie czas pozostały do przyjścia Pana, ale czas łaski (*kairos*), który trzeba dobrze wykorzystać. Kolejne greckie wyrażenie *synestalmenos* należałoby przetłumaczyć nie tyle przez

<sup>33</sup> KK 35.

<sup>34</sup> Zob. KDK 47: „A jednak siła i moc instytucji małżeństwa i rodziny ujawnia się także i w tym, że głębokie przemiany w dzisiejszym społeczeństwie, mimo trudności z nich wypływających, coraz częściej i w różny sposób ukazują prawdziwy charakter tej instytucji”.

<sup>35</sup> Por. Thiselton, *First Corinthians*, s. 574.



„krótki”, co „skondensowany”<sup>36</sup>. Czas łaski, czas zbawienia, jaki nadszedł w Chrystusie, stał się tak skondensowany, że aby go wykorzystać, według Pawła należy poświęcić mu się całkowicie poprzez życie celibatariusza. Małżeństwo przy wszystkich swych troskach nie daje możliwości skorzystania z pełni łaski otwierającej się w Chrystusie.

Ostatecznie jednak – przy wszystkich wysuwanych argumentach – apostoł stwierdza, że wybór życiowego powołania jest osobistą decyzją każdego, związaną z rozeznaniem daru, jaki posiada. Podobnie jak celibat małżeństwo to *charisma*, charyzmat, nadzwyczajny dar dla Kościoła (7,7)<sup>37</sup>. *Lumen gentium*, nr 11 cytuje św. Pawła, mówiąc właśnie o szczególnym charyzmacie małżonków pośród ludu Bożego. Apostoł polecając celibat, robi to nie w celu zdyskredytowania małżeństwa, lecz aby odpowiedzieć na potrzeby młodego Kościoła w Koryncie. Zaznacza także, że wypowiada się nie w autorytecie Pana, lecz we własnym jako ten, który doświadczywszy Bożego miłosierdzia, godzien jest, aby mu ufano (7,25). Jego słowa to nie nakaz, ale natchniona Duchem wskazówka. Ostatecznie każdy ma pozostać w stanie, w jakim został powołany (7,24). Po tym stwierdzeniu przejdźmy do personalistycznej wizji małżeństwa, którą tak mocno akcentuje Sobór Watykański II, a której korzenie – jak zobaczymy – znajdują się w 1 Kor 7.

### 3.3. Nierozerwalność i personalistyczny charakter małżeństwa

Sobór odchodzi od traktowania małżeństwa jako instytucji, której pierwszorzędnym i jedynym niemal celem jest prokreacja, na rzecz wizji komunii osób, głębokiej więzi miłości, jaka zawiązuje się między małżonkami. Wiąż ta ma charakter fizyczno-duchowy i powinna się opierać na partnerskich relacjach. Wydaje się, że taki obraz trudno będzie znaleźć u Pawła żyjącego w czasach, kiedy na małżeństwo spogląda się przede wszystkim jako na instytucję służącą płodzeniu potomstwa. W starożytnym małżeństwie, podobnie jak w rodzinie, władza należy do mężczyzny, męża i ojca, który tak wobec żony, jak i wobec dzieci cieszy niekwestionowaną wyższością. Choć w niektórych tekstach starożytnych znaleźć można pochwałę kobiety jako przyjaciółki i życiowej partnerki, tego typu spojrzenie jest stosunkowo rzadkie. Kobię

---

<sup>36</sup> BDAG, 978. Wśród różnych znaczeń słowa *systemello* oprócz skrócić, ograniczyć, słownik podaje także zwinąć, zebrać, spakować, złożyć. Czas łaski, o którym mówi Paweł, nie tyle uległ skróceniu, co skondensowaniu: czas stał się gęsty od łaski, jest jej więcej niż kiedykolwiek w innych okresach historii ludzkości.

<sup>37</sup> Por. Thiselton, *First Corinthians*, s. 514; W. Kirchschläger, *Marriage as Christian Vocation. A Pauline Approach (Part 3)*, INTAMS 9/2 (2003), s. 153–163.



postrzega się w kulturze antycznej jako zdecydowanie niższą istotę, która wymaga władzy i prowadzenia mężczyzny<sup>38</sup>.

Paweł w swoim podejściu do kwestii małżeńskiej nie jest rewolucjonistą, ale wyraźnie idzie pod prąd obowiązujących kanonów społeczno-kulturowych. W 1 Kor 7,3-6 akcentuje wzajemność i równość chrześcijańskich małżonków w ich fizyczno-duchowej relacji. W tekstach starożytnych filozofów i pisarzy czy w dokumentach małżeńskich do rzadkości należą formuły zobowiązujące męża do wierności i wzajemności wobec żony<sup>39</sup>. To raczej ona winna się wykazać czystością i oddaniem mężowi, przyczyniając się w ten sposób do budowania honoru jego i całego domu. Mężczyzna – jak już to akcentowaliśmy, mówiąc o problemach w Koryncie – miał prawo rozporządzać własnym ciałem i posiadać inne kobiety, którego to prawa kobiecie odmawiano. Apostoł mówiąc o relacjach małżeńskich, rozpoczyna właśnie od mężczyzny, na którego nakłada zobowiązanie: ma oddawać powinność swojej żonie (7,3a). W nakazie tym może chodzić o utrzymanie i szacunek, do którego zobowiązywały umowy małżeńskie, oraz o bliskość fizyczną<sup>40</sup>. Taki sam obowiązek nakłada się również na żonę (7,3b). Niezależnie od tego, o czym precyzyjnie myśli Paweł, istotnym jest, że traktuje on mężczyznę i kobietę jako równych sobie partnerów.

Żadne z nich nie może rozporządzać w sposób wolny swoim ciałem, ponieważ należą do siebie nawzajem (7,4). O ile w przypadku żony wskazanie to jest oczywiste, o tyle w przypadku męża już nie. W małżeństwie chrześcijańskim do pewnego stopnia traci on uprzywilejowaną pozycję, jaką daje mu kultura jego czasów. Paweł, podkreślając duchowo-fizyczny charakter miłości małżeńskiej, radzi też, aby małżonkowie nie unikali siebie nawzajem i nie rozstawali na dłuższy czas, aby nie wystawiać się na pokusy (7,5-6). Nie powinni zapominać, że ich miłość buduje się także poprzez bliskość fizyczną<sup>41</sup>. Co ważne, zgoda na to, aby oddalić się od siebie, nawet na krótszy czas, musi

---

<sup>38</sup> Por. Dudrey, *Submit Yourselfs*, s. 27–28. Na temat rzadkich głosów o równości kobiety i mężczyzny w starożytności zob. C. Osiek – D. L. Balch, *Families in the New Testament World. Households and House Churches* (Louisville 1997), s. 63.

<sup>39</sup> Por. Dudrey, *Submit Yourselfs*, s. 35.

<sup>40</sup> Nowością, jaką w kontekście starożytnym znajdujemy u Pawła, jest podkreślenie wagi więzi fizycznej między małżonkami. Dla starożytnych była ona całkowicie drugorzędną, jako że – jak już wielokrotnie stwierdzaliśmy – małżeństwo pojmowane było jako instytucja służąca wydaniu na świat potomstwa. Por. Ward, *Musonius and Paul on Marriage*, s. 286–287; Thiselton, *First Corinthians*, s. 493–495. Tym bardziej podkreśla to „personalistyczny”, wyprzedzający swoją epokę stosunek do więzi małżeńskiej u apostoła.

<sup>41</sup> Por. Peterman, *Marriage*, s. 172; B. Witherington III, *Women and the Genesis of Christianity* (Cambridge UK 1990), s. 127.

być wyrażona przez obie strony (7,5a). Raz jeszcze mamy do czynienia z wyraźnym podkreśleniem równości osób tworzących związek małżeński<sup>42</sup>.

Wreszcie, idąc radykalnie pod prąd obowiązującym zwyczajom, Paweł optuje za nierozzerwalnością chrześcijańskiego małżeństwa. Jego nauka na ten temat zawiera się zaledwie w dwóch wersach, 10 i 11, siódmego rozdziału. Trwającym w związkach małżeńskich apostoł powtarza nakaz Pana: „żona niech nie odchodzi od swego męża” (7,10b). Greckie *chōrithēnai* („być oddzielnym, odseparowanym”) można przetłumaczyć w stronie biernej, „niech nie będzie oddzielona”, i wtedy oznaczałoby to akt męża, oddalającego żonę. Ze względu jednak na to, że nakaz dotyczący męża pojawia się dalej, „mąż również niech nie oddala żony” (7,11b), czasownik przyjmuje tu raczej stronę medialną i znaczy „żona niech nie oddziela się od swego męża”. Chodzi nie o zwykłą separację, ale o akt rozwodowy, który kobieta w kulturze grecko-rzymskiej mogła zainicjować<sup>43</sup>. Jednym ze sposobów rozwiedzenia się było opuszczenie wspólnego domu. W tym samym znaczeniu czasownika *chōridzō* użyje Jezus w Mk 10,9, zakazując rozwodów: „co więc Bóg złączył człowiek niech nie rozdziela (*chōridzetō*)”.

Podobnej rzeczy zabrania się mężowi, przy czym tu Paweł używa innego czasownika – *afiēmi* – „zostawić”. Oba czasowniki *chōridzō* i *afiēmi* opisywałyby zatem rozwód odpowiednio z perspektywy żony i męża<sup>44</sup>. Po rozejściu się z mężem żona nie może wstąpić w powtórny związek, ponieważ pierwszy uznaje się za wciąż trwający. Może pozostać niezamężna (*agamos*) lub pojednać się ze swoim mężem. Fakt, że Paweł odnosi się tu głównie do kobiet, może sugerować, jak twierdzili niektórzy komentatorzy, że to one w Koryncie inicjowały rozwody lub domagały się dla siebie większych praw<sup>45</sup>. Uniwersalna reguła stosuje się jednak także do mężów. Chrześcijańscy małżonkowie mogą pozostawać w separacji, z nadzieją na pojednanie, lecz nie mogą powtórnie wychodzić za mąż.

Paweł dla absolutnego zakazu rozwodów nie podaje żadnej motywacji poza nakazem Pana. Słowo Jezusa ma moc imperatywu (*parangellō*), który koryguje dotychczasowy porządek społeczny, znosząc rozwody<sup>46</sup>. Apostoł nawiązuje prawdopodobnie do Jezusowego logionu zapisanego w Mk 10,1-12. Na pytanie o to, czy wolno mężowi oddalić żonę, Jezus odpowiada, że prawo rozwodowe Mojżesza miało charakter przejściowy i podyktowane było

<sup>42</sup> Por. Thiselton, *First Corinthians*, s. 503–506.

<sup>43</sup> Por. R. L. Roberts, Jr., *The Meaning of Chorizo and Douloo in 1 Corinthians 7:10–17*, *ResQ* 80 (1965), s. 179–180.

<sup>44</sup> Por. Thiselton, *First Corinthians*, s. 520.

<sup>45</sup> Por. tamże, s. 521.

<sup>46</sup> Greckie *parangellō* nie oznacza rady, ale nakaz, rozkaz, coś, co trzeba wykonać. Por. BDAG, s. 760.

„zatwardziałością serc” Izraela (10,5)<sup>47</sup>. Pan powraca do pierwotnego zamiaru Bożego względem małżeństwa, stwierdzając, że Bóg stworzył mężczyznę i kobietę oraz połączył ich jako jedno ciało, którego żaden człowiek rozdzielać nie może. Jezus w ostrych słowach kwalifikuje rozwód i powtórne małżeństwo zarówno ze strony kobiety, jak i mężczyzny jako cudzołóstwo, gdyż stanowi to pogwałcenie prawa męża i żony z pierwszego małżeństwa (Mk 10,11-12). Uznaje w ten sposób nierozdzielny charakter małżeństwa, ale także tę samą równość kobiety i mężczyzny, którą wdzieliśmy u św. Pawła i w nauczaniu soborowym<sup>48</sup>.

Nauczanie na temat nierozdzielności małżeństwa, jak dowodzi się na podstawie badań historyczno-krytycznych, należy do tzw. źródła Q i pochodzi od historycznego Jezusa<sup>49</sup>. Dlatego właśnie Paweł, znający tradycję przodków, przytacza je jako jedyny niezbity i ostateczny argument za nierozdzielnością małżeństwa. Równocześnie nie cytuje ostrych słów Pana na temat cudzołóstwa. To jednak jedyne złagodzenie radykalnego logionu Jezusa. Paweł jako Jego wierny uczeń nie poprawia ani nie „modyfikuje” nauczania Pana na temat rozwodów<sup>50</sup>. W 1 Kor 7,12-16 pozwoli na rozejście się małżonków, lecz wyrażenie nie jest to przypadek małżeństwa chrześcijańskiego<sup>51</sup>. Nowy eon, który rozpoczyna się już dziś także dla małżonków, nowe życie z Ducha i miłości Zmartwychwstałego, o którym Paweł pisze w innych listach, uzdalnia ich do miłości do końca, na wzór Jezusa<sup>52</sup>. Chrześcijańskie małżeństwo jest obrazem

<sup>47</sup> Prawo rozwodowe nie jest zatem Bożego pochodzenia. Por. A. Y. Collins, *Mark. A Commentary* (Hermeneia; Minneapolis 2007), s. 467.

<sup>48</sup> Por. R. T. France, *The Gospel of Mark. A Commentary on the Greek Text* (NIGTC; Grand Rapids, MI – Cambridge, UK 2002), s. 393–394.

<sup>49</sup> Por. J. M. Robinson – P. Hoffmann – J. S. Kloppenborg (ed.), *The Critical Edition of Q. Synopsis including the Gospels of Matthew and Luke and Thomas with English, German, and French Translations of Q and Thomas* (Hermeneia; Philadelphia – Leuven 2000), s. 470. Na Jezusowe pochodzenie logionu wskazuje także kryterium „niepodobieństwa”, czyli zasadnicza różnica między nauką Jezusa a tradycją grecko-rzymską i żydowską, oraz kryterium „kłopotliwości”, jaką nauka Jezusa musiała się charakteryzować w oczach pierwszych chrześcijan. Por. C. A. Evans, *Mark 8:27 – 16:20* (WBC 34b; Nashville 2001), s. 79.

<sup>50</sup> Na temat wpływu tradycji Jezusowej na Pawła zob. m.in. F. F. Bruce, *Paul and the Historical Jesus*, BJRL 56 (1974), s. 317–35; D. Wenham, *Paul's Use of the Jesus Tradition: Three Samples*, w: *The Jesus Tradition outside the Gospels* (ed. D. Wenham) (Gospel Perspectives 5; Sheffield 1985), s. 7–37. D. C. Allison, *The Pauline Epistles and the Synoptic Gospels: The Pattern of the Parallels*, NTS 28 (1982), s. 1–32.

<sup>51</sup> Na temat tzw. przywileju Pawłowego zob. J. Załęski, *Nierozdzielność małżeństwa według św. Pawła*. O tzw. przywileju Pawłowym 1 Kor 7,10-16 (Attende Lectionis 16; Katowice 1992).

<sup>52</sup> Evans (*Mark 8:27 – 16:20*, 86) za Fitzmyerem mówi o nowym statusie chrześcijan będących świętym ludem i świątynią Boga.

wiernej miłości Pana. Wraz z tym stwierdzeniem przechodzimy do sakramentalnego charakteru związku małżeńskiego, który powoli wyłania się z 1 Kor 7.

### 3.4. Rodząca się sakramentalna wizja małżeństwa

Sobór po wiekach refleksji teologicznej nazywa małżeństwo zawarte przez chrześcijan sakramentem, podkreślając jego dwoistą istotę<sup>53</sup>. Z jednej strony sakrament ten daje małżonkom siłę do wzajemnego uświęcania się i realizacji misji wychowania dzieci. Z drugiej strony dzięki niemu małżeństwo uczestniczy w i staje się widzialnym znakiem obłubieńczy miłości Chrystusa i Kościoła. W sakramencie małżeństwa ma miejsce twórcze połączenie dwóch aspektów: konsekracji oraz uobecnienia wiernej i płodnej miłości Pana.

Kiedy Paweł pisze o małżeństwie w 1 Kor 7, nie wykształciła się jeszcze jakakolwiek doktryna sakramentalna. Fakt, że szkoła Pawłowa w Ef 5,32 używa w odniesieniu do małżeństwa terminu *mystērion* – tłumaczonego przez Hieronima przez *sacramentum* – nie znaczy jeszcze, że traktuje się tu związek małżeński jako sakrament<sup>54</sup>. W 1 Kor 7 i w rozwijającym je Ef 5,21-33 odnaleźć jednak można nowotestamentowe korzenie późniejszej teologii sakramentu małżeństwa.

Po pierwsze, Paweł wyraźnie odróżnia małżeństwa chrześcijańskie od małżeństw pogańskich. O ile te pierwsze obowiązuje absolutny Jezusowy zakaz rozwodów, o tyle te drugie mogą się rozwodzić w jednym konkretnym przypadku: jeśli jeden z pogańskich małżonków nawróciwszy się, napotyka na opór ze strony niewierzącego współmałżonka i jest przez niego odrzucany (1 Kor 7,15-16). Wówczas Paweł stwierdza, że chrześcijanin lub chrześcijanka nie pozostają niewolniczo związani z drugą stroną, lecz mogą ją opuścić i ponownie zawrzeć związek małżeński<sup>55</sup>. Jak apostoł tłumaczy prawo do podjęcia tego rodzaju kroków? Stwierdza, że Pan powołał chrześcijan do życia w pokoju (7,15), który oznacza nie tylko zwykły spokój, ale pierwszy dar Zmartwychwstałego, nowe życie, które On przynosi<sup>56</sup>. Dla dobra życia wiecznego,

<sup>53</sup> Na temat kształtującej się przez wieki w Kościele teologii małżeństwa jako sakramentu zob. H. Bourgeois – B. Sesboüé – P. Tihon (red), *Historia dogmatów*, tom III: *Znaki zbawienia. Sakramenty, Kościół, Najświętsza Maryja Panna* (red. T. Dzidek; tłum. P. Rak), Kraków 2001, s. 168–175, 187–190, 289–293;

<sup>54</sup> Na temat wizji małżeństwa jako sakramentu inspirowanej w teologii przez Ef 5,21-33 zob. Schnackenburg, *Ephesians*, s. 321–337.

<sup>55</sup> Tak fragment ten interpretowali Jan Chryzostom, Ambrożyjaster, Luter, i tak interpretuje go tradycja Kościoła rzymskokatolickiego. Por. Roberts, *The Meaning of Chozizo and Douloo*, s. 183; H. Conzelmann, *1 Corinthians. A Commentary on the First Epistle to the Corinthians* (Philadelphia 1975), s. 123.

<sup>56</sup> Por. W. Foerster, „*ēirenē*”, TDNT II, s. 411–417; W. Hasler, „*ēirenē*”, EDNT I, s. 394–397; BDAG, s. 288.

stojącego ponad doczesną więzią małżeńską, małżeństwo pogańskie może zostać rozwiązane.

Jak już stwierdziliśmy, w małżeństwie chrześcijańskim zasada ta nie może obowiązywać, ponieważ będąc zawartym w Panu, zostało ono obdarzone wszelkimi darami służącymi jego rozwojowi, uświęceniu i trwałości (7,10-11). Formuła związku zawieranego w Panu pojawia się dalej w 1 Kor 7,39: „Żona związana jest tak długo, jak długo żyje jej mąż. Jeżeli mąż umrze, może poślubić kogo chce, byleby w Panu”. Wyrażenie to można tłumaczyć na kilka sposobów. Pawłowi na pewno chodzi o to, aby przyszłego małżonka lub małżonki szukać w obrębie wspólnoty chrześcijańskiej. Nie do pomyślenia jest dlań związek zawierany między stroną chrześcijańską i pogańską<sup>57</sup>. W obrazie małżeństwa „w Panu” mieści się jednak znacznie więcej. Biorąc pod uwagę mistyczny walor Pawłowego *en* („w”), małżeństwo zawarte w Panu oznacza włączenie miłości mężczyzny i kobiety w misterium Krzyża i Zmartwychwstania Jezusa, zanurzenie jej w Jego Duchu i miłości<sup>58</sup>. Jak widzimy, blisko stąd już do wizji Ef 5,21-33, która także akcentuje nierozzerwalność chrześcijańskiego małżeństwa, mającą swoje źródła w nieodwołalnej miłości Pana. Małżeństwo zawierane w Panu, według autora Listu do Efezjan, uobecnia i wskazuje na miłość Chrystusa do Kościoła. W ten sposób ostatecznie realizuje się w nim sakramentalny wymiar znaku, o którym mówi Sobór.

W sakramencie małżeństwa i w miłości Jezusa małżonkowie odnajdują również swoje uświęcenie. Paweł zaznacza ten wymiar więzi małżeńskiej, zachęcając chrześcijan, aby z własnej woli nie inicjowali rozwodu z pogańskimi współmałżonkami (1 Kor 7,12-14). Motywuje to w następujący sposób: „Uświęca się bowiem mąż niewierzący dzięki swej żonie, podobnie jak świętość osiągnięta niewierząca żona przez «brata». W przeciwnym wypadku dzieci wasze byłyby nieczyste, teraz zaś są święte” (1 Kor 7,14). Wierząca żona lub mąż uświęcają swoich współmałżonków przede wszystkim poprzez przykład własnego życia. Może on doprowadzić pogan nawet do przyjęcia wiary i chrztu. Poza tym wierzący małżonkowie, będąc częścią świętego Ciała Chrystusa, w jakiś sposób włączają swoich bliskich w obręb Jego świętości i łaski<sup>59</sup>. Prawdopodobnie to właśnie ma na myśli Paweł, stwierdzając, że dzieci z małżeństw

<sup>57</sup> Por. G. D. Fee, *The First Epistle to the Corinthians* (Grand Rapids, MI 1987), s. 356.

<sup>58</sup> Por. Rz 6,4-6; 8,17; 1 Kor 1,5; 9,2; 2 Kor 1,20; 5,21; 2 Kor 13,4; Flp 3,9.

<sup>59</sup> Interpretatorzy mówią tu o różnych stopniach uświęcenia – od zwykłego kontaktu z wierzącym, przez oddziaływanie jego świętości, łączność z Ciałem Mistycznym Chrystusa, czyli Kościołem, przez małżonka, zmianę stylu życia niewierzącego, aż po jego chrzest i stanie się uczniem Chrystusa. Por. Y. M. Gillihan, *Jewish Laws On Illicit Marriage, The Defilement of Offspring, and the Holiness of the Temple: A New Halakic Interpretation of 1 Corinthians 7:14*, JBL 121/4 (2002), s. 732–737; Thiselton, *First Corinthians*, s. 528–533.



mieszanych są święte. „Święci” to określenie członków wspólnoty chrześcijańskiej, do której należy potomstwo zrodzone choćby przez jednego wierzącego małżonka<sup>60</sup>. Jeśli łaska uświęcająca działa w jednym z chrześcijańskich małżonków, coś dopiero, kiedy całe małżeństwo jest chrześcijańskie?

Myśl tę dalej rozwijać będzie List do Efezjan, porównując misję wierzącego męża do Chrystusa. Kochając żonę tak jak Chrystus ukochał Kościół, miłością ofiarną i do końca (5,25), mężowie powinni też się troszczyć o świętość swoich małżonek. Wzorem jest Pan, który uświęcił i oczyścił swój Kościół, aby stawić go przed sobą jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, święty i nieskalany (5,26-27). Chrześcijańscy małżonkowie mają uświęcać się nawzajem, czerpiąc wzór i siły z uświęcającej miłości Pana. Tu realizuje się drugi aspekt sakramentalny małżeństwa, o którym mówi Vaticanum II. Nie tylko jest ono znakiem miłości Chrystusa do Kościoła, ale także jej skutecznym uczestnikiem i przekazicielem. Chrześcijańscy małżonkowie mają moc uświęcać siebie nawzajem, swoje dzieci oraz pogańską rzeczywistość i relacje, z którymi się stykają.

#### 4. Konkluzja

Zestawiając wypowiedzi na temat małżeństwa autora św. Pawła i Soboru Watykańskiego II, pomimo dzielącej je ogromnej różnicy czasowej, dostrzec można wiele zadziwiających zgodności. Od czasów starożytnych nie uległy zmianie podstawowe problemy, z jakimi muszą zmagać się małżeństwa, a do których należą rozwody, propagowana wolna miłość oraz obciążenia ekonomiczne. Dziś należałoby do nich dodać problem demograficzny, związany nie tyle z przeludnieniem, co wymieraniem narodów, szczególnie w Europie, a także liczne kwestie bioetyczne oraz moralno-światopoglądowe. Na skalę niesłychaną dla starożytnych próbuje się dziś podważyć instytucję małżeństwa, zrównując ją w prawach ze związkami partnerskimi i jedнопłciowymi. Oznacza to podkopywanie fundamentów, na jakich rozwija się wspólnota ludzka oraz Kościół, dla których małżeństwo i rodzina stanowią najważniejszy element.

Lekarstwem na trapiący świat współczesny kryzys małżeństwa jest powrót do jego korzeni, tak jak rysuje je św. Paweł oraz inspirujący się jego nauką Sobór. W ich rozumieniu małżeństwo to głęboka, nierozzerwalna wspólnota miłości, której twórcą jest sam Bóg. Dla chrześcijan ma ono rangę i znaczenie sakramentu, jest zawierane, używając języka Pawłowego, „w Panu”, włączone w Jego Krzyż i Zmartwychwstanie. Małżeństwo chrześcijańskie stanowi znak objawiający i uobecniający miłość Chrystusa do Kościoła,

---

<sup>60</sup> Por. 1 Kor 1,2; 6,1; 16,1; Rz 1,7; 2 Kor 1,1; 8,4; 9,1.12; Flp 1,1.



a równocześnie z miłości tej czerpie siły do trwania w wierności i podejmowania trudu wychowania dzieci. Paweł niewiele mówi o wychowaniu potomstwa w 1 Liście do Koryntian, ponieważ dla starożytnych był to oczywisty cel związku małżeńskiego. Sobór powtarzając naukę na temat realizowania się małżeństwa w płodności, na jednej płaszczyźnie z nim stawia aspekt wzajemnego uświęcania się małżonków i pielęgnowania daru ich fizyczno-duchowej miłości. Tu także inspiracją jest nauczanie Apostoła Narodów, który idąc pod prąd kulturze swoich czasów, pisze o uświęcającej łasce, przez którą małżonkowie oddziałują na siebie nawzajem oraz o ich równości w zobowiązanych i wzajemnym oddaniu się sobie.

Paweł, choć nie mówi jeszcze o małżeństwie jako sakramencie, wyraźnie przygotowuje grunt pod teologię małżeństwa, która rozwinie się w średniowieczu i zostanie syntetycznie ujęta przez Vaticanum II. Wydaje się także, że apostoł jest znacznie bardziej niż Sobór sceptyczny co do roli małżeństwa w procesie głoszenia Słowa. Głos Pawła, będący także świadectwem jego epoki, należy jednak czytać w łączności z głosem Soboru Watykańskiego II, który widzi w małżeństwach szczególny potencjał w misji ewangelizacyjnej. Nie zapominajmy, że to właśnie Paweł nazywa małżeństwo *charisma*, szczególnym charyzmatem, co Sobór rozwinie dalej i doprecyzuje, mówiąc o uczestniczeniu małżonków w misji kapłańskiej i prorockiej Kościoła oraz o ich szczególnej drodze uświęcenia. Ostatecznie od czasów św. Pawła rodzi się przekonanie, że małżeństwo chrześcijańskie jest czymś diametralnie różnym od umowy społecznej i otaczających je małżeństw pogańskich. To miłość ludzka włączona w miłość Jezusa do Kościoła, miłość zdolna zwyciężać przeszkody i kryzysy codziennego życia oraz uświęcać otaczający ją świat. Odkrycie tego niezwykłego sakramentalnego wymiaru małżeństwa w istocie mogłoby pomóc wielu małżonkom poszukującym dziś źródła trwałości i znaczenia ich relacji.

## Summary

### THE VATICAN COUNCIL AND SAINT PAUL ON THE MARRIAGE PARTNERSHIP. THE BIBLICAL ROOTS OF THE SACRAMENT OF MARRIAGE IN 1 COR 7

The present article offers a concise comparison between the Vatican Council's and Saint Paul's teaching on marriage. Starting with the constitutions *Gaudium et spes* and *Lumen gentium*, the author demonstrates the council's personalist approach to the marriage partnership understood as both spiritual and physical community of life characterized by equality between man and woman. The marriage transcends the purely natural order being established by the Creator himself and guarded by his laws. The Council stresses its indissolubility and sacramental character which reflects

the love of Christ toward the Church and involves the grace that consecrates the spouses and enables them to fulfill their parental obligations. In the next part, the author shows how the teaching of Saint Paul in 1 Cor 7 prepares the ground for the council's theology of marriage. The point of departure are the problems which the Christian marriages face in Corinth and which are quite similar to the contemporary challenges. Paul, referring to the command of the Lord, promotes the indissolubility of the Christian marriage (7,10-11) and its personalist character, imposing mutual and equal obligations on men and women (1 Cor 7,3-6). In 1 Cor 7 one can spot the emerging sacramental theology of marriage. The apostle differentiates it from the pagan marriages (1 Cor 7,12-16) and describes as stipulated "in the Lord" (1 Cor 7,39). The purpose of marriage is the mutual sanctification of the spouses and their offspring (1 Cor 7, 12-14). The sacramental vision of marriage emerging in Cor 7 will be further elaborated by the Pauline school in Eph 5,21-33.

**Keywords:** Vatican Council, *Gaudium et spes*, *Lumen gentium*, marriage, celibacy, sacrament, indissolubility, saint Paul, 1 Cor 7

**Słowa kluczowe:** Sobór Watykański, *Gaudium et spes*, *Lumen gentium*, małżeństwo, celibat, sakrament, nierozzerwalność, św. Paweł, 1 Kor 7

**Ks. dr Marcin KOWALSKI** – ur. w 1977 r. w Kielcach, ukończył studia z tytułem doktora nauk biblijnych w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie. Pracownik Instytutu Nauk Biblijnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wykładowca Pisma Świętego w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach oraz w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Lublinie. Specjalizacja – Pisma Pawłowe.